

## Śluby wieczyste siostry Aleksandry Suchodolskiej

1 października 2010, Opactwo Matki Bożej z Bonneval

Czytania mszalne: Księga Mądrości 7, 7 – 11 ; List św. Pawła do Galatów 2, 16 – 20; Ewangelia według św. Marka 12, 41 – 44

HOMILIA o. Hugues de Sereville, opata klasztoru Notre – Dame des Neiges

Droga Siostro;

Kiedy wspólnie zastanawialiśmy się nad przygotowaniem tej uroczystości, powiedziałaś mi z pewną przekorą - ale było to słuszne – że lubisz postawę Jezusa z dzisiejszej ewangelii. Nie dlatego, że spogląda na sypiące się do skarby drobne pieniądze, ale dlatego, że podziwia kobietę, a kobiety przecież lubią być podziwiane! To prawda, Jezus podziwia tę kobietę – gorliwą, pobożną, wypełniającą prawo, stanowczą i wolną, kobietę, która ofiaruje. Ona oddaje to co ma, a On – Syn Ojca – daje ją za przykład swoim uczniom, którzy jej nawet nie zauważyli. Jezus bowiem kocha to, co jest ukryte.

Z mojej strony i w imieniu Kościoła, pragnę powiedzieć Ci, że w dniu dzisiejszym to ciebie i razem z Tobą wszystkie siostry podziwia Jezus. I słyszę Go jak mówi do Ciebie słowami Ukochanego z Pieśni nad Pieśniami :” *O jak piękna jesteś, przyjaciółko moja, jakże piękna! Z Libanu przyjdź, oblubienico / albo z Polski/, z Libanu przyjdź i zbliż się.*”/Pnp 4,1 i 7/ Jezus miłuje radosnego dawcę /2Kor 9, 7/. Zna cenę naszej ofiary, gdyż dając się ludziom sam został najpierw obdarowany;

- w stajence otrzymał złoto przynależne królowi, mirrę, która służy umarłym, kadzidło, które ofiaruje się Bogu.

- w Betanii przyjął z pokorą od Marii drogocenne perfumy, podobnie jak przyjął łzy skruszonej Marii Magdaleny /Łk 7, 37/.

Przed świątynią widzi przyjmującego ofiary i daniny Boga przymierza. Ale po całkowitym ofiarowaniu samego siebie, nie pragnie już ani danin, ani ofiar : wystarczy mu – jak to powiedział Jan Paweł II - że każdy uczyni ze swojego życia „ Kocham Cię”.

Dziś Ty wypowiadasz to „Kocham Cię” przez osobisty i bardzo kobiecy gest ofiarowania, i Jezus to widzi:

- ofiarujesz swoje ubóstwo, aby być ubogacona wiecznymi dobrami

- ofiarujesz swoją czystość, aby kochać Oblubieńca wieczystych godów

- ofiarujesz dobrowolnie swoją wolę, aby wejść w posłuszeństwo Syna Odwiecznego.

Trzeba to powiedzieć : Jezus miłuje te, które z radością ofiarują się Jemu. On sam oddał swoje życie, abyśmy mogli oddać swoje. Dziś przyciągasz wzrok Chrystusa znajdującego się w przedsionku tym samym bogactwem, które było udziałem tej ubogiej wdowy: jej ubóstwo jest obrazem ubóstwa uczniów Chrystusa, jej wdowieństwo jest strzeżonym ogrodem, a kluczem do niego jest czystość, jej dwa pieniążki są posłuszeństwem wobec Prawa, oczywiście, ale również wyrazem miłości doskonałej ponieważ oddaje wszystko co posiada. My, cystersi, dostrzegamy tu chętnie stałość i nie cierpiące zwłoki nawrócenie, które związują nas ostatecznie i całkowicie , i zawsze za pośrednictwem wspólnoty z Bogiem samym. Rzeczywiście - „Jeśliby ktoś mówił: „ Miłuję Boga”, a brata swego nienawidził, jest kłamcą, albowiem kto nie miłuje brata swego, którego widzi, nie może miłować Boga, którego nie widzi. Takie mamy od Niego przykazanie, aby ten, kto miłuje Boga, miłował też i brata swego” /1Jn 4, 20- 21/. Śluby – masz tego świadomość – są ofiarowaniem ubóstwa pod wzrokiem Jezusa Miłosiernego. Taka postawa jest postawą Psalmisty, który mówi: „Nakłoń swe ucho, wysłuchaj mnie Panie, bo jestem nędzny i ubogi /.../ Rozraduj życie swego sługi, bo ku Tobie wznoszę moją duszę / Ps 85, 1.4/. i na innym miejscu :” Podtrzymaj mnie według swojej obietnicy , bym żył; nie zawieź mojej nadziei!/Ps 118, 116 por. także: Reguła św. Benedykta rozdział 58/.

Bracia i Siostry;

Tajemnice, które dziś celebруем są tajemnicami miłości, która się daje. Na wzór św. Teresy od Dzieciątka Jezus, której wspomnienie dziś obchodzimy/ i która nie jest Polką.../pragniemy być w sercu Kościoła ojcem i matką, misjonarzem, prorokiem, apostołem, być może nawet papieskim żulawem /dawna formacja militarna państwa watykańskiego/, kapłanem albo kimś innym... Jednak Teresa, Doktor Miłości, czytując pisma odkryła, że miłość otrzymywana i dawana, miłość, która przebacza – streszcza w sobie wszystkie powołania. Zdecydowała, że będzie w sercu Kościoła – swojej Matki - właśnie miłością. Dotykamy w tym miejscu tajemnicy powołania monastycznego. Tajemnicy daru i tego, co kosztuje, kiedy wyzwalamy się z wielu obciążeń, żeby zejść jeszcze dalej w tym doświadczeniu, albo w tej wiedzy miłości. Ordo noster, scola caritatis Est/ Zakon nasz jest szkołą miłości!/

Mnisi i mniszki mają tylko dwa pieniądze do zaofiarowania. Św. Benedykt nazywa je pokorą i posłuszeństwem i konstruuje z nich drabinę, po której można dostać się do Boga. Bo nie należy zapominać, że dzisiejsze poświęcenie Oli może się dopełnić tylko w Bogu: spotkanym, szukanym, kochanym, Bogu, któremu się służy. Księga mądrości mówi nam o tym: Jest tylko jeden sposób dla wszystkich wejścia w ten świat i odejścia z niego – to osiąść inteligencję wiedzy o miłości. Inteligencję tę nabywa się w doświadczeniu i dlatego życie monastyczne jest często nieprzymuszoną zgodą na wejście w przestrzeń – przestrzeń wspólnoty, ze względu na niezmierną wolność, wolność dzieci bożych. Czyż Chrystus ukrzyżowany, Chrystus, który bez przymusu podąża na spotkanie swojej męki- jednakowo bolesnej i błogosławionej – nie jest naszym jedynym wzorem? Przyjdzie dzień, w którym będziemy mogli powiedzieć za Apostołem Narodów: „ Nie żyjemy już my, ale żyje w nas Chrystus”. On jest naszą wolnością!

Dziś siostra Ola ofiaruje siebie, ponieważ doświadczyła Chrystusa, który ją podziwia, woła i ją wypełnia. Naszym zadaniem jest podtrzymywać to mądre szaleństwo ofiary złożonej z niej samej na pochłaniającym ogniu miłości. I będziemy mogli tego dokonać, jeśli nasze osobiste życie będzie starało się być zgodne z tym, co dziś śpiewają nasze wargi i co dziś celebруем. Ofiarujmy samych siebie, oddajmy nasze życia w służbie miłości.

Jezus daje nam za przykład kobiety, które ofiarują wszystko i powtarza nam jak swoim uczniom: „ Kto chce zachować swoje życie, straci je; a kto straci życie z powodu Mnie i Ewangelii, zachowa je.”/Mk 8, 35/Jak w przypadku Teresy, jak w przypadku Faustyny / jest ona Polką, więc nie mogę jej pominąć!/, jak w przypadku Oli – Jezus patrzy na składaną ofiarę. Widzi serce i oświadcza wszystkim:” Ona ze swego niedostatku wrzuciła wszystko, co miała, całe swoje utrzymanie.”/Mk 12, 44/ Wybrała ona drogę życia i ujrzy dni szczęśliwe./RB, Prolog/

Z całym Kościołem przyjmujemy to boże dziecko, które ofiaruje się Bogu w akcie miłości, czując się umocnionymi w tym życiu. Śpiewamy powtarzając słowa Pieśni Ukochanej z księgi Pieśni nad Pieśniami:” Wody wielkie nie zdołają ugasić miłości, nie zatopią jej rzeki.” / PnP 8, 6-7/